VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 152)**

z dnia 8 stycznia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 152)

8 stycznia 2014 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem poseł **Stanisławy Prządki (SLD)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– „Sprawa wielomiesięcznej zwłoki w podjęciu decyzji przez Premiera Donalda Tuska odnośnie przyjęcia sprawozdania z prac prokuratury za 2012 rok”;

– „Sprawa afer dotyczących:
– tzw. taśm z Dolnego Śląska, na których poseł Robert Wojnarowski proponował członkowi swojej partii pomoc w jego zatrudnieniu w państwowej spółce za oddanie głosu na Jacka Protasiewicza podczas wyborów na szefa dolnośląskiej PO, i w których sprawie prokuratura w Legnicy umorzyła postępowanie,
– korupcji przy realizowaniu zamówień informatycznych w ówczesnym MSWiA oraz innych instytucjach rządowych, tzw. infoafery.”.

W posiedzeniu udział wziął **Jerzy Kozdroń** sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Kwiatkowska**, **Barbara Orlińska** i **Maciej Zaremba** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Szanowni państwo, otwieram 152. posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Stwierdzam kworum. Witam państwa posłów. Witam pana ministra Jerzego Kozdronia, sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikiem. Witam wszystkie osoby uczestniczące w dzisiejszym posiedzeniu.

Zwołałam posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka na wniosek zgłoszony przez grupę posłów w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu. Zaproponowany przez grupę posłów porządek dzienny posiedzenia obejmuje przedstawienie przez Ministra Sprawiedliwości informacji w następujących sprawach, cytuję: „Sprawa wielomiesięcznej zwłoki w podjęciu decyzji przez Premiera Donalda Tuska odnośnie przyjęcia sprawozdania z prac prokuratury za 2012 rok” oraz „Sprawa afer dotyczących:

– tzw. taśm z Dolnego Śląska, na których poseł Robert Wojnarowski proponował członkowi swojej partii pomoc w jego zatrudnieniu w państwowej spółce za oddanie głosu na Jacka Protasiewicza podczas wyborów na szefa dolnośląskiej PO, i w których sprawie prokuratura w Legnicy umorzyła postępowanie,

– korupcji przy realizowaniu zamówień informatycznych w ówczesnym MSWiA oraz innych instytucjach rządowych, tzw. infoafery.”.

Wnioskodawcy prosili też o zaproszenie na posiedzenie, oprócz pana ministra sprawiedliwości, pana premiera Donalda Tuska oraz o poinformowanie o posiedzeniu pana prokuratora generalnego. Poleciłam w związku z tym, aby zawiadomienie o naszym posiedzeniu zostało przesłane do pana ministra Jacka Cichockiego, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz do prokuratora generalnego, pana Andrzeja Seremeta.

Minister sprawiedliwości, pan Marek Biernacki oraz prokurator generalny, pan Andrzej Seremet przesłali na moje ręce stosowne pisma. Stanowisko pana ministra sprawiedliwości przedstawi we właściwym momencie naszego posiedzenia pan minister Jerzy Kozdroń. Stanowisko pana prokuratora generalnego zostało państwu udostępnione w wersji elektronicznej na tabletach.

Przystępujemy wobec tego do realizacji porządku dziennego. Proszę o zabranie głosu w imieniu grupy posłów wnoszących o zwołanie dzisiejszego posiedzenia pana zastępcę przewodniczącego Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka Stanisława Piotrowicza w celu przedstawienia uzasadnienia wniosku. Bardzo proszę, panie przewodniczący, o zabranie głosu.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Panie ministrze, drodzy państwo, w imieniu grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości popartej przez jednego posła Solidarnej Polski złożyłem wniosek o omówienie dwóch kwestii, o których przed chwileczką była uprzejma wspomnieć pani przewodnicząca.

Co jest powodem takiego stanu rzeczy, ażeby w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu RP zwoływać posiedzenie Komisji? Otóż, drodzy państwo, musi niepokoić fakt, że premier rządu Donald Tusk przez 8 miesięcy nie podejmował decyzji czy przyjąć sprawozdanie z prac prokuratury za 2012 r., mimo że sprawozdanie zostało przekazane premierowi 27 marca minionego już roku. W lipcu 2013 r. pojawiły się zapowiedzi, że sprawozdanie zostanie wkrótce przyjęte, jednak dopiero pod koniec listopada premier podjął decyzję. Wcześniej negatywną opinię o sprawozdaniu wyraził pan minister sprawiedliwości Marek Biernacki, zarzucając sprawozdaniu Prokuratora Generalnego m.in. brak wyciągnięcia wniosków z afery Amber Gold. Tu warto byłoby dodać, że właściwie to niewiadomo, co pan minister miał na myśli, kiedy mówił o braku wyciągnięcia odpowiednich wniosków. O jakie wnioski tutaj chodziło?

Premier kilkakrotnie odnosił się do tej sprawy w sposób sugerujący, że przyjęcie bądź odrzucenie sprawozdania jest decyzją polityczną, a nie merytoryczną. Pojawiały się bowiem opinie, że premier odrzuci sprawozdanie, mimo że jeszcze się z nim nie zapoznał. Podobny przebieg procesu przyjęcia sprawozdania miał miejsce rok temu, kiedy to premier też wstrzymywał się z jego przyjęciem do końca listopada. W przeciwieństwie jednak do sprawozdania za rok 2011, sprawozdanie za rok 2012 nie zostało przyjęte, co zostało zapowiedziane jeszcze 29 listopada 2013 r. Premier deklarował wówczas, że nie będzie się to wiązać z rozpoczęciem procedury odwołania prokuratora generalnego. Opisane powyżej okoliczności świadczą, że premier traktuje prokuraturę instrumentalnie. Uwidacznia się tym samym brak niezależności prokuratury, której szef zgodnie z nowelizacją ustawy o prokuraturze z 2009 r. jest zobowiązany składać sprawozdanie premierowi rządu, a nie Sejmowi. Sytuacja taka jak rok temu, jak i ta z roku bieżącego wpływa na instytucję prokuratury demobilizująco. Pojawia się pewne napięcie, które trudno zlikwidować, co przekłada się na jakość i skuteczność działań prokuratury.

W ostatnich dniach mamy do czynienia z aferami, które mogą sięgać najwyższych kręgów władzy. W ostatnim czasie zapadła decyzja w sprawie śledztwa dotyczącego tzw. taśm z Dolnego Śląska, w której to sprawie prokuratorzy badali, czy powoływanie się na wpływy KGHM wypełnia znamiona płatnej protekcji. Prokuratorzy pracują też nad tzw. infoaferą, która jest uważana przez przedstawicieli organów ścigania za największą aferę ostatnich lat. Sprawdzanych jest 127 kontraktów, które zawierane były w zakresie branży informatycznej i informatyzacji przez wiele urzędów centralnych. W sumie w sprawie dotyczącej korupcji przy przetargach m.in. w Centrum Projektów Informatycznych podejrzanych jest 38 osób.

Wielomiesięczny brak decyzji o przyjęciu sprawozdania Prokuratora Generalnego w świetle prowadzonych przez prokuraturę spraw budzi wiele wątpliwości. Świadczy o tym, że niezależność prokuratury, która to idea była podstawą instytucjonalnej reformy z 2009 r. w świetle obowiązujących przepisów jest fikcyjna i negatywnie wpływa na funkcjonowanie nie tylko jej samej, ale i całego państwa. W związku z powyższym na posiedzenie Komisji w celu udzielenia odpowiedzi na postawione przez posłów pyta-

nia zapraszaliśmy pana prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska i pana ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego. Nie wyobrażaliśmy sobie też tej dyskusji bez pana prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta.

Dziś okazuje się, w jakiej sytuacji znajduje się państwo polskie. Oto jest instytucja w państwie, czego nie ma chyba nigdzie w demokratycznym świecie, która formalnie nikomu nie podlega. Tak przynajmniej próbuje się postrzegać z kręgów rządowych prokuraturę niezależną od rządu, niezależną od parlamentu. Rodzi się pytanie, czy może istnieć państwo składające się z niezależnych instytucji? Chcę podkreślić, że wielokrotnie odwołujemy się do modelów wypracowanych przez demokratyczne państwa Europy Zachodniej. Nie tak dawno zetknąłem się z opracowaniem Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, w którym zwraca się uwagę na uprawnienia ministra sprawiedliwości w Niemczech względem prokuratorów, może on wręcz wydawać polecenia poszczególnym prokuratorom. Podobna sytuacja jest w Austrii.

W Polsce stworzono sytuację, że formalnie rzecz biorąc minister sprawiedliwości nie ma nic do powiedzenia względem prokuratora generalnego. Jednocześnie osłabiono pozycję prokuratora generalnego względem podległych mu prokuratorów, a z drugiej strony dostrzega się pewne nieformalne naciski ze sfer rządowych. Nie chcę bazować tylko na własnych przemyśleniach, ale nawet były prezes Trybunału Konstytucyjnego wypowiedział się w ten sposób o nieprzyjmowaniu przez premiera sprawozdania Prokuratora Generalnego: „Jest to praktyka bardzo niedobra, stwarzająca stan niepewności, nie tylko w prokuraturze, ale i w państwie". W środowisku prokuratorów panuje opinia, że nieprzyjmowanie sprawozdania Prokuratora Generalnego, a jednocześnie ciągłe wzywanie go przez premiera do kancelarii na rozmowy osnute tajemnicą podważa autorytet szefa i uderza w niezależność prokuratury. Wydawałoby się, że parlament powinien być zaniepokojony tym, jak funkcjonują instytucje państwa polskiego.

Pojawiały się również opinie, które miały zdyskredytować sprawozdanie, m.in. że zawiera ono 600 stron, a któż jest w stanie zapoznać się z taką lekturą. Wskazywano w artykułach prasowych, a sygnały wypływały przecież z rządu, że sprawozdanie jest tak szczegółowe, że zawiera informacje o liczbie wymienionych kranów w prokuraturze itd. To były informacje, które miały zdyskredytować sprawozdanie Prokuratora Generalnego.

Chcę na marginesie powiedzieć, że zanim się od kogoś zacznie wymagać, to trzeba zakreślić, czego się od niego chce. Jeżeli chodzi o Prokuratora Generalnego, nikt nie opracował i nikt nie wskazał czego się od niego oczekuje w sprawozdaniu. Wręcz przeciwnie, w ciągu całego roku proszony jest o rozmaite informacje. Prokuratorzy od góry do dołu narzekają, że są odrywani od pracy, bo stale muszą udostępniać bardzo drobiazgowe i szczegółowe informacje. Potem wielkie zdziwienie, że wśród tych informacji znalazła się również ta dotycząca wymiany kranów. Oczywiście sam uważam, że sprawozdanie Prokuratora Generalnego nie powinno być tak obszerne, powinno zawierać najistotniejsze informacje. Jeżeli jednak prokurator jest stale bombardowany drobiazgowymi pytaniami, to nie chcąc uchybić chciał poinformować o wszystkim, więc spotkał się z drwiną, że zamieszcza tego rodzaju nieistotne informacje w swoim sprawozdaniu.

Myślę, że praktyka jest bardzo niedobra, bo powtarza się po raz drugi, więc nie jest to incydent i słusznie odbierane jest to przez niektórych, a których stanowiskach częściowo już tutaj cytowałem, jako forma wywierania presji na formalnie niezależną prokuraturę. Dziś mówi się o reformie, że trzeba gruntownie przebudować model prokuratury. Chcę podkreślić, że kiedy byłem senatorem to złożyłem poprawkę, ażeby Prokurator Generalny składał sprawozdania parlamentowi. Poprawka została skrytykowana i odrzucona. Dziś zamierza się do tego wrócić, bo oto okazuje się, że to co miało stworzyć niezależną prokuraturę, stworzyło po prostu wielki bałagan w państwie. Efektem jest chociażby dzisiaj to, że dyskutujemy o prokuraturze bez głównego bohatera. Nie ma pana prokuratora generalnego, dlatego że parlament nie ma nawet prawa zaprosić go wprost, żeby przyszedł i odniósł się do tego, o czym się w Polsce mówi, o czym piszą media, o tym wszystkim, o czym wcześniej skrótowo wspomniałem. Dlatego też wydaje się, że dzisiejsze posiedzenie Komisji będzie posiedzeniem ułomnym, bo nie uzyskamy

informacji od tego podmiotu, od którego zamierzaliśmy informacje uzyskać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Poproszę teraz pana ministra Jerzego Kozdronia o zabranie głosu w celu przedstawienia stanowiska Ministra Sprawiedliwości w tej sprawie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Szanowni państwo, pierwsze moje spostrzeżenie, jeżeli chodzi o wniosek przedłożony przez posłów wnioskodawców w punkcie pierwszym jest taki, że rozminął się z uzasadnieniem pana posła. Ponieważ jeżeli dobrze czytam wniosek, to dotyczy to „sprawy wielomiesięcznej zwłoki w podjęciu decyzji przez premiera Donalda Tuska odnośnie przyjęcia sprawozdania z prac prokuratury za 2012 rok". Tyle i aż tyle. Natomiast w uzasadnieniu otrzymaliśmy wykład pana posła, a jednocześnie byłego prokuratora, na temat złej struktury i ustroju prokuratury i nieprzystawalności ustawy o prokuraturze do systemu ustroju państwa. Wydaje się, że jeżeli mam odpowiadać, to trzeba odpowiadać wprost na pytanie złożone we wniosku, bo dyskusja, którą byśmy rozpoczęli na temat samego ustroju prokuratury i założeń nowych zmian do ustawy, to jest to kolejny temat i możemy go zrealizować na następnym posiedzeniu w sposób dogłębny, tym bardziej że – jak pan poseł zapewne wie – jest już przygotowany nowy projekt zmiany ustawy o prokuraturze, gdzie te wszystkie bolączki, wszystkie sprawy o których pan mówił są rozstrzygnięte na korzyść izby poselskiej. Zapewniona ma być większa kontrola społeczna nad prokuraturą, ponieważ organ przedstawicielski, jakim jest Sejm jest reprezentantem społeczeństwa. W tym kierunku idzie nowelizacja ustawy o prokuraturze.

Natomiast wracając do tematu zasadniczego, od którego pan poseł był łaskaw rozpocząć to posiedzenie, to w punkcie pierwszym mówi się: „sprawa wielomiesięcznej zwłoki". Jak rozmawiamy wśród prawników o „zwłoce" to wiemy jedną rzecz, że zwłoka to przekroczenie terminu. Pan dr Kropiwnicki, wybitny teoretyk prawa chyba mi to przyzna, że mamy tutaj do czynienia z przekroczeniem terminu ustawowego. Teraz jest pytanie, czy pan premier nie przyjmując sprawozdania w ciągu miesiąca, dwóch, trzech, dopuścił się zwłoki czy postąpił zgodnie z ustawą? Czy miał w ogóle obowiązek przyjąć je w określonym terminie? Najlepiej, jak się przeczyta ustawę i w tym momencie będziemy wiedzieli. Art. 10e ustawy o prokuraturze: „Prokurator Generalny przedstawia Prezesowi Rady Ministrów nie później niż do końca pierwszego kwartału roku następnego sprawozdanie z rocznej działalności prokuratury". W ust. 4 mówi się, że minister może zażądać uzupełnienia przedstawionej informacji. Opiniuje to Minister Sprawiedliwości i wiemy, że opinia była negatywna. Ust. 6: „W przypadku odrzucenia sprawozdania Prokuratora Generalnego, Prezes Rady Ministrów może wystąpić do Sejmu z wnioskiem o odwołanie Prokuratora Generalnego przed upływem kadencji. Sejm odwołuje Prokuratora Generalnego uchwałą podjętą większością 2/3 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.". Czyli większość 2/3 głosów w Sejmie to jest coś około 340 posłów przy 100-procentowej obecności. 340 posłów nigdy w tym Sejmie nie zagłosuje za odwołaniem, bo to tak jak zmieniać konstytucję.

Panowie doskonale wiecie, że prokurator generalny teoretycznie i praktycznie jest nieodwoływalny ze swojego urzędu. Musiałoby nastąpić coś takiego, aby spowodować, że wszystkie istotne kluby parlamentarne powiedziałyby: „tak, trzeba niezwłocznie odwołać prokuratora generalnego". Takiego zdarzenia nie było i w związku z tym, skoro nie ma zakreślonego terminu, w którym pan premier ma obowiązek przyjąć lub odrzucić sprawozdanie, w związku z tym nie możemy mówić tutaj o zwłoce.

A na zakończenie chciałbym powiedzieć tak: to jest suwerenna decyzja premiera. Jako przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości nie jestem kompetentny do udzielania tej odpowiedzi. Ja tylko przedstawiłem obowiązującą ustawę. Proszę wobec tego zwolnić mnie z dalszych odpowiedzi na temat dlaczego pan premier przyjął sprawozdanie po 8 miesiącach, a nie w ciągu miesiąca od przedłożenia itd., bo nie jestem tutaj kompetentny.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Panie ministrze, ale proszę jeszcze odnieść się kolejnych punktów. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MS Jerzy Kozdroń:

Do kolejnych, do punktu drugiego? Sprawa „tzw. taśm z Dolnego Śląska, na których poseł Robert Wojnarowski proponował członkowi swojej partii pomoc w jego zatrudnieniu w państwowej spółce za oddanie głosu na Jacka Protasiewicza podczas wyborów na szefa dolnośląskiej PO, i w których sprawie prokuratura w Legnicy umorzyła postępowanie" i punkt drugi: „korupcji przy realizowaniu zamówień informatycznych w ówczesnym MSWiA oraz innych instytucjach rządowych, tzw. infoafery.".

Proszę państwa, jeżeli chodzi o korupcję z Dolnego Śląska, organem wyłącznie właściwym, który się tą sprawą zajmował była Prokuratura Okręgowa w Legnicy. Wydała ona postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego. Nawet nie przedstawiono zarzutu panu Wojnarowskiemu, ponieważ uznano, że jego czyn nie wyczerpuje znamion przestępstwa. On na pewno był deliktem moralnym, ale o przestępstwie nie możemy tutaj mówić. Teraz pytanie, czy minister sprawiedliwości, którego dzisiaj tutaj reprezentuję, Marek Biernacki ma odpowiadać, dlaczego prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania? Przecież sami państwo wiecie, że w 2009 r., a ustawa obowiązuje od 2010 r., rozdzielono instytucje prokuratora i Ministra Sprawiedliwości. Minister nie ma jakiegokolwiek wpływu na funkcjonowanie prokuratury i nie możemy w tym zakresie się wypowiedzieć, dlaczego prokurator okręgowy umorzył postępowanie. Adresatem właściwym w tej sprawie jest sam pan prokurator generalny i prokurator okręgowy, który prowadził to postępowanie i tam trzeba zwracać się z pytaniami „dlaczego?", tym bardziej że mamy możliwość zapoznania się z samą treścią postanowienia o odmowie wraz z uzasadnieniem.

Problem korupcji przy zamówieniach informatycznych w MSWiA – też nie pod tym adresem. Trzeba by zapytać pana ministra spraw wewnętrznych i administracji czy ministra cyfryzacji, bo nie wiem teraz w czyj zakres to wchodziło, ale raczej będzie to MSW, CBA, które prowadzi postępowanie i znów Prokurator Generalny. Te podmioty w tym zakresie mają wiedzę, bo przecież całe postępowanie objęte jest tajemnicą postępowania przygotowawczego. Nie jesteśmy w stanie nic na ten temat powiedzieć, bo to nas nie dotyka. Gdyby korupcja była wewnątrz MS, to moglibyśmy mówić: „tak, prowadzone jest postępowanie przez prokuraturę, ale my co nieco wiemy, bo przecież składaliśmy zawiadomienie". Natomiast nas to nie dotyka i nie jestem w stanie na ten temat nic odpowiedzieć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję, proszę o zgłaszanie się państwa posłów. Pan przewodniczący Robert Kropiwnicki, bardzo proszę.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, generalnie chciałem bardzo podziękować panu ministrowi, raz za ciepłe słowa pod moim adresem, ale przede wszystkim za przybycie. Bo też trzeba powiedzieć, że pan minister wcale w tej sprawie nie musiał przybywać na posiedzenie naszej Komisji i odbieram to tylko jako wyraz sympatii do nas, po prostu jako do ludzi i do Komisji.

Prawdą jest, że wniosek sformułowany przez grupę posłów w żaden sposób nie odnosi się do ministra sprawiedliwości. Odnosi się do premiera, odnosi do prokuratury, a nie odnosi się do ministra sprawiedliwości i tak jest sformułowany. Rozumiem, że grupa posłów, którą reprezentuje pan przewodniczący Piotrowicz chciałaby zwrócić uwagę na pewne występujące zjawiska, które ich niepokoją, ale też robienie posiedzenia Komisji w sprawie zwłoki, której jak dowiedzieliśmy się bardzo kompetentnie od pana ministra tak naprawdę nie ma i w pozostałych punktach, to myślę, że generalnie wniosek dotyczy robienia afery z braku afery. Tak naprawdę trzeba by to nazwać, bo ani nie jest aferą to, że premier nie przyjął sprawozdania, bo ma do tego osobiste uprawnienie, że nie przyjmuje sprawozdania i tyle można powiedzieć. Specjalnie nawet nie musi się z tego tłumaczyć, bo tak jest sformułowana ustawa. Premier skorzystał z osobistego uprawnienia i nie przyjął sprawozdania Prokuratora Generalnego za rok 2012. Wiemy też, bo proszę pamiętać, że dostaliśmy odpowiedź prokuratora generalnego, który odniósł się i wskazuje, że w nowej ustawie o prokuraturze jest to już uregulowane. Mamy również wnio-

sek Solidarnej Polski, który co prawda zawiesiliśmy, bo czekamy na całościową regulację ustawy o prokuraturze, ale myślę, że niebawem zaczniemy nad nią prace i tam również postulaty, o których mówił pan przewodniczący Piotrowicz będzie można realizować, ale też całą modelową koncepcję, o której mówił pan minister.

Odnosząc się do drugiego punktu, tzw. taśm z Dolnego Śląska, którym próbuje się nadać jakieś specjalne brzmienie, uważam, że jest to wbrew pozorom bardzo dobra praktyka, jeżeli ktoś zgłasza do prokuratury podejrzenie, prokuratura je rozpatruje i stwierdza, że nie ma nawet podejrzenia przestępstwa. Jeżeli nie ma, to nie ma co robić afery z tego, że prokuratura coś takiego stwierdziła. Moim zdaniem to jest absurdalne i jeszcze żeby Komisja Sprawiedliwości zajmowała się jednostkową sprawą występującą gdzieś tam w Polsce. Akurat w moim mieście, więc można powiedzieć, że sprawę znam, ale uważam też, że nie jest to temat dla Komisji, czyli zajmowanie się jednostkową sytuacją. Rozumiem, że jest to właśnie próba wywołania afery politycznej, żeby podkreślić, że działo się tam coś niepokojącego, ale zostało to zbadane i prokuratura prawomocnie się do tego odniosła. Wszystkie materiały z postępowania przygotowawczego są na stronie Prokuratury Okręgowej w Legnicy. Można się z nimi zapoznać i każdy może sobie wyrobić osobiste zdanie czy prokuratura zrobiła to słusznie czy nie, ale jest to zadaniem prokuratury. Pisze też o tym prokurator generalny w swoim piśmie.

Co do trzeciego wątku tego rozbudowanego wniosku, czyli podejrzeń korupcji przy realizowaniu zamówień informatycznych, to sprawa jest w toku, wszyscy o tym wiemy i myślę, że jako politycy powinniśmy się trzymać z daleka od niej do momentu, kiedy nie będzie prawomocnego zakończenia sprawy, czy to w prokuraturze zarzutami lub brakiem zarzutów, czy też w sądzie. Nie powinniśmy się zajmować publicznym rozpatrywaniem sprawy, którą bada prokuratura, bo ona i Policja, i CBA, ci wszyscy, którzy się tym zajmują potrzebują przede wszystkim spokoju, a nie zamieszania wokół sprawy. Czekam oczywiście na te wyjaśnienia i jak będą one zakończone, to wtedy będzie też czas na decyzje i rządu, i parlamentu. Być może trzeba będzie jakieś wnioski wyciągnąć, jakieś regulacje poprawiać, czy to na poziomie ustawy, czy rozporządzeń, tak żeby na przyszłość nie dochodziło do tego typu zdarzeń. One oczywiście są przykre, niepotrzebne i rzucają cień na działanie całej administracji publicznej. Jest to bardzo niepokojące, ale nie powinniśmy do momentu zakończenia tego politycznie rozdrapywać, próbować robić wokół dodatkowej afery oprócz problemu, który i tak już jest.

Uważam, że cały wniosek, podobnie zresztą jak ten jutrzejszy, którym się będziemy zajmowali i z żalem stwierdzam, że jest to dodatkowe zajmowanie czasu i pracy posłów, którzy i tak mają co robić, a oprócz tego jeszcze różnych instytucji: Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego. Grzecznie nam odpowiada, że niewiele może powiedzieć. Apeluję też do posłów wnioskodawców, żeby rozsądniej w moim odczuciu wykorzystywać art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, abyśmy nie nadużywali tego instrumentu, który jest ważny dla posłów, ale żebyśmy go nie wypaczali. Robienie z niego takiego gwizdka, a to sobie wezwiemy kogoś, żeby nam coś opowiedział może go wypaczyć i instytucje przestaną poważnie odpowiadać na nasze prośby czy wnioski. Zwrócę państwu uwagę, że jeszcze w tamtej kadencji mieliśmy również wysyp tego typu wniosków z art. 152 ust. 2 i na początku były one bardzo poważnie traktowane, i przez prokuratora generalnego, i przez wiele instytucji, a później niestety przez ich nadużywanie doszło już do inflacji zachowań w tym zakresie. Tu apeluję do posłów wnioskodawców o zastanowienie się w tym zakresie i tyle. Właściwie to nie bardzo mamy co o tym dyskutować. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję uprzejmie. Kto z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę, wobec tego proszę pana Stanisława Piotrowicza, przedstawiciela wnioskodawców. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Pani przewodnicząca, drodzy państwo, pan minister ma rację, jeżeli twierdzi, że premier nie uchybił terminowi. To jest oczywiste. Tylko jak określić tego rodzaju ustawę, która nie zawiera tak istotnego elementu? Proszę zwrócić uwagę, że we wszystkich innych

ustawach takie terminy są zakreślane. W tej ustawie tego nie ma. Trzeba też kierować się pewną logiką. Czemu służy rozpoznawanie czyjegoś sprawozdania? Przecież to nie jest tylko lektura dla lektury, że pan premier ma się zapoznać. Tylko z rozpoznania sprawozdania Prokuratora Generalnego mają wypływać wnioski dla przyszłej pracy prokuratury. Minął cały 2013 r. i takie wnioski nie wypłynęły, a więc rok stracony, rok niepewności w organach prokuratury. Dziś powiadamy, że prokuratura podejmuje takie, a nie inne decyzje, że to są suwerenne decyzje prokuratury. A myślę i tutaj nie jestem odosobniony, bo wystarczy wejść na fora internetowe i zobaczyć, co Polacy o tym myślą. Oni widzą, że prokurator generalny jest trzymany przez premiera na tzw. postronku politycznym i to wprost można wyczytać.

Dalsza kwestia to jest to, o czym wspomniał pan minister, a później pan przewodniczący Kropiwnicki. Przecież w aferze na Dolnym Śląsku nie przedstawiono nikomu zarzutu. Mało tego, pójdę dalej, nie wykonano żadnych czynności procesowych i to trzeba z całą mocą powiedzieć. Jeżeli pan przewodniczący Kropiwnicki powiada, że można się zapoznać…

Sekretarz stanu w MS Jerzy Kozdroń:

Ja to powiedziałem.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Ale pan przewodniczący Kropiwnicki również powtórzył, że można się zapoznać, to chcę zapytać – z czym? Bo jeżeli prokuratura kończy postępowanie decyzją o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego, to dla mnie jako prawnika jest oczywistym, że w tej sprawie prokuratura nie mogła wykonać żadnej czynności procesowej, bo dla wykonania jakiejkolwiek, dla przesłuchania jakiegokolwiek świadka, dla zasięgnięcia jakiejkolwiek opinii niezbędne jest uprzednie wszczęcie postępowania przygotowawczego, a do tego nie doszło. Rodzi się pytanie, skąd bierze się ta pasywność prokuratora generalnego? Czy aby nie zrozumiał lekcji z ostatnich dwóch lat? Myślę, że to warte jest zastanowienia. Dlaczego to prokurator generalny chętnie pojawia się na każde wezwanie pana premiera, a w Sejmie przestał się pokazywać? Być może zrozumiał, że nie warto tu przychodzić, bo może mieć problemy.

Dlatego też, gdy mówimy o sprawozdaniu, to nie chodzi tylko o samą kwestię, w jakim czasie premier rozpoznał czy uchybił terminowi. Nie uchybił, bo nie był on zakreślony, to jest oczywiste, zgadzam się tutaj z panem ministrem i przecież wszyscy to doskonale wiemy, że premier mu nie uchybił. Ale dlaczego skonstruowano takie przepisy, dlaczego później w taki sposób realizuje się je wbrew logice? Sprawozdanie jest po to, żeby rząd mógł wskazać, żeby pan premier mógł udzielić wytycznych, po to żeby prokuratura mogła to wykorzystać w bieżącej pracy. Rok został w tym zakresie zmarnowany.

Drodzy państwo, jestem daleki od tego, ażeby Komisja rozpoznawała indywidualne sprawy. Byłbym pierwszym, który by przeciwko temu protestował w każdej sprawie. W śledztwie dominuje zasada tajności, w niewielkim zakresie może być ono ujawniane, tak jest nie tylko w Polsce, ale w innych krajach demokratycznych. Jawność to jest cecha rozprawy sądowej, w śledztwie to wygląda inaczej. Nie oczekiwałbym tutaj daleko idących informacji ze śledztwa, ale musi napawać niepokojem zaniechanie określonych działań przez instytucje państwa polskiego. O to chcieliśmy pytać, dlaczego pan premier nie rozpoznał i słusznie pan minister powiedział, że nie jest władny wypowiedzieć się za premiera. Doskonale to rozumiem i szanuję tę wypowiedź, to jest uczciwa wypowiedź. Stąd propozycja była taka, żeby pan premier odpowiedział nam dlaczego nie przyjął sprawozdania, dlaczego jeszcze nie zapoznawszy się z nim mówił, że je odrzuci, bo przecież z taką sytuacją mieliśmy do czynienia. To nas po prostu napawa wielkim niepokojem, nawet nie rozstrzygnięcie w konkretnej sprawie, bo oczywiście zdaję sobie z tego sprawę. Jednocześnie jest kwestia tego rodzaju, że stworzono taki model prokuratury, iż Prokurator Generalny ma ograniczone możliwości względem podległych prokuratorów. Dziś się go skądinąd piętnuje za to, że nie podejmuje działań, a on powiada, że nie może ich podjąć.

Reasumując, pragnę powiedzieć, że w Unii Europejskiej, w trybunale strasburskim operuje się pojęciem „w rozsądnym terminie”. Dlatego też myślę, iż właściwym jest

stwierdzenie, że niezrozumiałym dla nas jest to, dlaczego premier w rozsądnym terminie nie rozpoznał sprawozdania Prokuratora Generalnego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Nie ma chętnych. Pan minister chciałby jeszcze zabrać głos, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MS Jerzy Kozdroń:

Tylko w obronie nieobecnego, pana prokuratora generalnego. Panie przewodniczący, naprawdę to jest obraźliwe określenie pod adresem prokuratora generalnego, że jest trzymany na postronku. Wie pan, tak nie można.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Cytowałem prasę.

Sekretarz stanu w MS Jerzy Kozdroń:

Nie, w prasie można wiele więcej, natomiast osobom publicznym, a my posłowie jesteśmy osobami publicznymi, nam takich rzeczy mówić nie wolno, bo jest to obrażanie wysokiego rangą funkcjonariusza, organu konstytucyjnego. Pan doskonale wie, że Prokurator Generalny wymieniony jest w konstytucji jako uprawniony. Dlatego wydaje się, iż sugerowanie, że jest na czyimś postronku jest zbyt daleko idące.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Ad vocem, tylko jednym zdaniem.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Ale jednym zdaniem, poproszę.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Prokurator Generalny, ubolewam nad tym, nie jest wymieniony w konstytucji, to jest pierwsza rzecz i mankament w moim przekonaniu. Druga kwestia, parlamentarzysta zobowiązany jest realizować oczekiwania narodu, oczekiwania społeczeństwa. Tego rodzaju informacje pojawiły się w Internecie, tego rodzaju sformułowania były w prasie. Nie rozumiem, dlaczego nie mógłbym tutaj przytoczyć czegoś, co jest w obiegu publicznym.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję bardzo. Poproszę pana przewodniczącego Kropiwnickiego.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Nie chciałbym już rozwijać tego wątku, ale rzeczywiście myślę, że nieuprawnione jest mówienie o tym, iż prokurator trzymany jest na postronku czy generalnie jest w szachu itp. Przecież dobrze wie i pan prokurator generalny, i prokuratorzy, że jego sytuacja jest absolutnie pewna i niezagrożona, że przyjęcie lub nieprzyjęcie sprawozdania niczym tak naprawdę nie skutkuje. Czy „stety" czy niestety, to jest pytanie do nas posłów i wniosek do pracy przy nowej ustawie o prokuraturze. Tam się tym zajmijmy. Traktuję to trochę jako rozpoczęcie dyskusji, może lekko przedwczesne, bo jednak powinniśmy poczekać na projekt ustawy.

Co do tych taśm z Dolnego Śląska, to naprawdę na stronie Prokuratury Okręgowej w Legnicy, co teraz sprawdziłem, jest 34 strony uzasadnienia i pełnej informacji o tym, jakie czynności zostały wykonane. Jak pana posła i grupę posłów to interesuje, to proszę się z tym zapoznać.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Czy pan przewodniczący może wskazać choć na jedną czynność procesową wykonaną przez prokuratora?

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Proszę chwilę zaczekać.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Oczywiście, że nie czynność procesową, tylko czynność przygotowawczą i dobrze pan były prokurator to wie. Jest pełen materiał, z którym można się zapoznać i nie ma też co o nim dyskutować. Wszystkich zainteresowanych naprawdę odsyłam do tego materiału. Jest on jawny i są tam wszystkie informacje, więc myślę, że nie ma co kontynuować tego wątku. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Chciałabym teraz może na zakończenie coś powiedzieć, ponieważ nie ma już chętnych do dyskusji. Wszyscy państwo, którzy chcieli zabrali głos. Szanowni państwo, chcę zwrócić państwa uwagę na to, co padło już wcześniej w trakcie wypowiedzi pana ministra i pana posła, że powstały liczne wątpliwości dotyczące tego, czy tematyka zaproponowana przez wnioskodawców mieści się w zakresie kompetencji naszej Komisji. Dzisiejsze i jutrzejsze posiedzenie Komisji zostały zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu. Przyznam się państwu, że pomimo wątpliwości odnośnie do dopuszczalności zwołania posiedzenia Komisji w przedstawionych we wnioskach sprawach zdecydowałam o ich zwołaniu, zarówno dzisiaj, jak i jutro.

Chciałbym, aby państwo posłowie wnioskodawcy mieli możliwość przedstawienia zgłaszanych przez nich problemów, które ich zdaniem wymagają dyskusji na posiedzeniu Komisji. Jednak z jednej strony regulamin Sejmu gwarantuje znaczącej liczbie posłów, to jest 1/3 składu Komisji prawo do zaproponowania porządku dziennego. Zwołując posiedzenia, chciałam tej grupie posłów umożliwić realizację tego uprawnienia. Z drugiej strony, kierując pracami Komisji muszę brać pod uwagę całość regulacji zawartych zarówno w regulaminie Sejmu, jak i w innych aktach prawnych. Dlatego zwracam się do państwa posłów wnoszących o zwołanie posiedzeń Komisji, dzisiejszego, jutrzejszego czy ewentualnych przyszłych w trybie art. 152 ust. 2, aby zwracali państwo posłowie szczególną uwagę na zakres kompetencji i właściwość Komisji oraz prawne możliwości rozpatrywania danej sprawy na posiedzeniu Komisji, również w kontekście uprawnień kontrolnych całego Sejmu. Myślę, że odnosi się to także do składania propozycji zapraszania różnych podmiotów do udziału w naszych posiedzeniach. Dzisiejsza dyskusja pokazała, że tak naprawdę wiele ze spraw wskazanych we wniosku wykracza poza zasięg możliwości i kompetencji Komisji, ale z powodów, które przed chwilą państwu przytoczyłam, zdecydowałam o zwołaniu posiedzenia, żeby grupa posłów miała możliwość przedstawienia swoich problemów i tego, o czym państwo posłowie chcieli na posiedzeniu podyskutować.

Mam nadzieję, że tak jak wcześniej sygnalizowałam będziemy w przyszłości swoje wnioski, jeśli takie będą kierowane, bardzo starannie i precyzyjnie analizować, zarówno pod względem problemów, które chcemy omawiać, ale także podmiotów zewnętrznych zapraszanych do przedstawiania tematów. Wtedy będziemy mogli dyskutować rzeczowo, merytorycznie i z udziałem osób odpowiadających za dane dziedziny. Oczywiście nie mamy żadnych możliwości kontrolowania premiera, takie możliwości i kompetencje ma cały Sejm.

Poza tym chcę dodać, że słuszna jest uwaga odnośnie do oczekiwań może nie szybkiego, ale merytorycznego zakończenia postępowania prokuratorskiego w sprawie tzw. infoafery. Czekamy na to wszyscy jako posłowie, jak mówił pan przewodniczący Piotrowicz, ale czeka także całe polskie społeczeństwo, bowiem sprawa jest bulwersująca i wymaga szybkich, skutecznych działań i poinformowania opinii publicznej, ale także nas posłów i całego parlamentu. Jest to kwestia wymagająca zamknięcia i postawienia winnych przed sądem i rozstrzygnięcia o winie i karze poszczególnych osób, bo ta grupa jest duża.

Oczywiście, jeśli chodzi o problem dotyczący czasu na podjęcie decyzji przez pana premiera Donalda Tuska w zakresie przyjęcia bądź odrzucenia sprawozdania Prokuratora Generalnego, to rzeczywiście jest tu konieczne określenie terminu. Mój klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej złożył projekt ustawy określający taki termin na 3 miesiące. Nie jest on jeszcze poddany całemu procesowi legislacyjnemu, ale z tego co pan minister mówił także w nowym projekcie ustawy o prokuraturze termin jest przewidziany

i myślę, że przyjęcia któregoś z nich zakończy tę wątpliwą interpretację i oczekiwanie na przyjęcie bądź odrzucenie sprawozdania Prokuratora Generalnego.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny, więc zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy, dziękuję państwu za udział, dziękuję, panie ministrze, za obecność.